Nr. 140. w Piątek **dnia 19. Czerwca 1863.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

NSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 18. Czerwca. — Dziś zagaił w zastępstwie cesarza arcyksiąże Karól Ludwik radę państwa, mową od tronu, któréj treść była następującą: po zwołaniu sejmu wielkiego księstwa siedmiogrodzkiego, otworzono wszystkim królestwom i krajom koronnym drogę do udziału w radzie państwa. Stósunki cesarstwa tego są rodzaju, że zachęcają do wytrwania w rozpoczętem dziele. Pokój nie został naruszony i całem jest życzeniem i celem najgorliwszych usiłował rządu, aby i nadal mógł być utrzymany. Pod opieką instytucyj liberalnych utrwala się pomyślność, powaga i potęga państwa. Położenie finansowe czyni zadowalający postęp na drodze zupełnego uregulowania. Polepszyły się kredyt i wartość monety krajowéj. Pomyślny rozwój finansów w roku ubiegłym pozwolił nie użyć nadzwyczajnego kredytu 12 mil., na który rada państwa zezwoliła. Dla ulżenia ciężarów, które trzeba jeszcze ponosić, uznał rząd za potrzebne uregulowanie stałych podatków i tym końcem będą radzie państwa przedłożone propozycye. Naj. Pan życzy sobie, aby natychmiast przystąpiono do roztrząsania propozycyi finansowych; aż do czasu uchwały spodziewać się można udziału deputowanych siedmiogrodzkich w obradach rady państwa. Daléj zapowiedziano następujące propozycye: rozporządzenie względem roztrząsań praw obszernych w radzie państwa; nowéj ordynacyi procesu karnego, ordynacyi konkursowéj, projektu względem nowéj organizacyi władz sprawiedliwości i administracyi. Cesarz powierzając radzię państwa bardzo ważne zadania na téj sesyi rady państwa, spodziewa się, że rząd znajdzie patryotyczne poparcie z jéj strony.

Londyn, 18. Czerwca. — Królowa pruska siadła w Ostendzie na parowiec rządowy »Vivid« i jest oczekiwana w Dowrze przez królewicza Alfreda i posła angielskiego.

Na bankiecie wyprawionym wczoraj przez citią, wychylił lord Palmerston toast i wspomniał przytem o dobrem porozumieniu panującem między Anglią i Francyą i wynurzył nadzieję utrzymania pokoju.

Dzisiejsza Morning Post donosi, że wysłane noty do Petersburga trzech mocarstw są niemal jednobrzmiące. Różnią się tylko w tem, że austryacka nota nie przemawia za zaniechaniem walki. Morning Post dodaje: gdyby Rosya odrzuciła propozycye, natenczas Anglia nie byłaby wprawdzie gotową do wojny, ale Rosyi tę udzielić potrzeba radę, aby co prędzéj ustąpiła.

Londyn, 19. Czerwca. — Na posiedzeniu wczorajszem izby niższéj doniósł Fitzgerald, że w poniedziałek wniesie o adres do korony, w którym wynurzonem będzie ubolewanie, że Rosya wciąż pogwałca traktaty i Anglia oświadcza, że uważa traktatami uznane panowane rosyjskie nad Polską przez to skończone.

Triest, 18. Czerwca. — Z Aten donoszą pod d. 13., że zgromadzenie narodowe ma ogłosić pełnoletność króla Jerzego przed ukończeniem roku 18. Na granicy tureckiéj starają się prowincye nadgraniczne podburzyć do powstania.

Z Konstantynopola donoszą pod d. 13. b. m., że pięciu dworzan zmarłego sułtana nagle zostało aresztowanych i wygnanych do Tripolisu. Muker, Soffeti, Tellik, Hassib i Riza basza zostają pod śledztwem. Kiamil basza został zamianowany prezesem rady sprawiedliwości, Savfet basza gubernatorem banku.

Frankfurt nad Menem, 18. Lipca. — Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagu zdały sprawę połączone komisye holsztyńskie, aby rząd duński został wezwany do cofnięcia obwieszczenia swego z 30. Marca. Poseł duński założył przeciw temu protestacyą. Głosowanie ma się odbyć nad wnioskiem za trzy tygodnie.

Berlin, 19. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać radzcy przy głównym konsystorzu i profesorowi Dr. Twesten w Berlinie gwiazdę do orderu orła czerwonego 2 klasy z dębowem liściem.

Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza prawo względem zniesienia pruskiego landrechtu z r. 1721 i instrukcyi dla rejencyi zachodniéj z 21. Września 1773 w częściach kraju do prowincyi poznańskiéj należących z d. 5. Czerwca 1863 r. Zniesienie to ma nastąpić od 1. Paźdz. r. 1863, w miejsce zniesionego prawa i instrukcyi, mają nastąpić przepisy powszechnego landrechtu wraz postanowieniami je zmieniającemi lub uzupełniającemi. Pomiędzy małżonkami ma istnieć powszechna spólność majątku. Mowa jest o tych małżeństwach, które po 1. Paźdz. r. b. będą zawarte, przed tym czasem zawarte ulegają dawnym przepisom zniesionego prawa. Przy sukcesyach, jeżeli te nie są ułożone osobnym układem lub testamentem, ma wybór małżonek przy życiu zostający czyli chce wedle prawa obowięzującego przy zawarciu małżeństwa lub powszechnego landrechtu, regułować sukcesyą. Podobne przepisy są co do przedawnienia.

Berlin, 17. Czerwca. — Nord. Allg. Ztg. pisze, że na wczorajszem posiedzeniu ministerstwa ukończono czynności względem budżetu na rok 1863.

— Tenże dziennik daléj pisze: Mówią dziś o wielu zmianach w obsadzeniu wyższych posad urzędniczych. Równie w administracyi kolei żelaznych zajdą ważne zmiany. Pojedyńcze prowincye a niekiedy kilka razem mają otrzymać osobne centralne dyrekcye, naprzód szląska i poznańska takąż w Wrocławiu. P. Maybach ma tu być dyrektorem, dotąd decernent w sprawach kolei żelaznych w ministerstwie handlu. Tenż wyjedzie w tych dniach do Wrocławia. Mówią także o rozszerzeniu sieci kolei żelaznych.

— Halska Gazeta otrzymała ostrzeżenie za przystęp do oświadczenia gazet berlińskich.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 15. Czerwca. — Równie jak powieszeniem w dniu 12. b. m. Abichta i ks. Kapucyna Konarskiego, tak teraz skazaniem na Syberyą studentów Maliszewskiego i Kozłowskiego bardzo są oburzone umysły. Abichtowi zarzucono, że tajne dzienniki upowszechniał, jak czytamy w Dzien. Pow., Konarskiemu zaś, że w oddziale Kononowicza miewał kazania podburzające, jakiemi dowodami to popařto niewiadomo, bo tego nikt nie był świadkiem, są to przecie zarzuty niby kodeksem moskiewskim objęte, ale zarzut że ktoś się starał za granicę przedostać bez paszportu, i za to być wskazanym na Syberyą, to jest coś więcéj, niż drakońskim wyrokiem. Z tego widać, że sądy wojenne w Polsce sądzą bez kodeksu karnego. W roku 1861, kiedy się delegacya zapytała namiestnika, wedle jakiego kodeksu karnego uwięzieni w cytadeli mają być sądzeni, oświadczył książe Gorczaków, że kodeksu takiego niemasz, ale się drukuje. Do dziś dnia przecie jeszcze nie został wydrukowany. To najlepiéj dowodzi, jak dowolnie Moskwa wydaje sta straszliwych wyroków, o których nawet wcale niezawiadamia publiczności. Dziś przechodzą z cytadeli pogłoski, o okropnych traceniach we fosach cytadeli.

— Oesterr. Zeit pisze ze Lwowa pod d. 14. Czerwca, że w dniu 4. Czerwca wszedł do Chełma w lubelskiem oddział zbrojny 800 ludzi liczący, między tymi 50 kawaleryi. Oddział ten miał mundury szaraczkowe z wyłogami żółtemi. Dowodził tym oddziałem Rudzki. Po wzięciu z kasy 2000 rubli podzielił się korpus na dwa oddziały, jeden pozostał w Kongresówce, drugi pociągnął za Bug na Wołyń. Ponieważ odtąd upłynęło dni 9, a nie został wyparty z owych okolic, przeto sądzimy, że musiał w głąb Wołynia pociągnąć.

Kalisz, 17. Czerwca. — Gazeta wrocławska pisze: Jedna kolumna wojska moskiewskiego jak się zdaje zaginęła. Onegdaj wyszła ta kolumna z 4ma działami wielkiemi ku Wieluniowi. Nie stanęła atoli dotąd na miejscu przeznaczenia, zwłaszcza że jéj powstańcy mieli drogę odciąć i zabrać owe cztery armaty, które gręzły w głębokim piasku. Od wczoraj już nie biwakują na rynku pikiety kozackie i piesze i patrole

nie tak silnie przechodzą po mieście. Z tego powodu można teraz przynajmniej wychodzić do parku na spacer.

Warszawa, 7. Czerwca. — **Czas** pisze: **Dziennik Pow.** ogłasza znowuż kilka biuletynów, jak zwykle, zwycięskich. Pierwszy, powiada, że »banda składająca się ze szczątek band Mystkowskiego, Plucińskiego i Fryczego, a wynosząca 2800 ludzi, została rozbita.« My mamy inne wiadomości o tej utarczce, która zaszła pod wsią Nagórze w okolicach Czyżewa 3. Czerwca i która wcale nie była niepomyślną. Moskali zginęło bardzo wiele, a wprawdzie oddział nasz cofnął się, ale nie został bynajmniej rozbity. Toż samo i o potyczce pod Grochowami w Kaliskiem d. 29. Maja podaliśmy już prawdziwsze wiadomości niż biuletyn moskiewski. Biuletyn ten powiada między innemi, że w potyczce tej ranieni zostali Oborski i Włodek; rzecz się ma inaczej bo dwaj wymienieni dowódzcy ranieni byli w boju pod Niewieszem czyli Poddębicą, gdzie Moskale na głowę zostali pobici. Z innych okolic Kongresówki nie mamy dzisiaj wiadomości.

Otrzymaliśmy list z Wilna z dnia 3. Czerwca, który wam komunikujemy: »Po słocie zwykle następuje pogoda; i nam, po kilku bolesnych ciosach Bóg zesłał pociechę w kilkokrotnem powodzeniu naszego oręża. Część oddziału Dołęgi, złożona ze 150 ludzi, cofając się z pod Birż ku Taurogom, stanęła 15. Maja w pobliżu miasteczka Mińcza i o 5 godzinie wieczorem została napadniętą przez dwie roty piechoty moskiewskiej. Dowódzca Kasperowicz uszykowawszy do boju strzelców i kosynierów (których miał w oddziale 49) posłał 5 jeźdzców na zwiady ku miasteczku Mińczy; ci wpadli na kolumnę moskiewską dążącą z tej strony w celu natarcia na powstańców z boku i dali do niej kilka wystrzałów; zaalarmowana kolumna cofnęła się w nieładzie przed tymi pięciu śmiałkami. Tymczasem oddział nasz natarł dzielnie na główną siłę moskiewską. Moskale straciwszy w tem pierwszem natarciu 8 w poległgych a 12 w ranionych pierzchli natychmiast. Nazajutrz Kasperowicz poprowadził swój oddział na miasteczko Łabonary, zkąd za jego przybliżeniem się uciekł oddział moskiewskiej piechoty i kozaków, a 17. wieczorem połączył się w łabonarskich lasach z oddziałem Albertyńskiego (pseudonim), który przyprowadził tam z pod Szyrwint z b. oddziału Kierżgajły 70 ludzi i zebrał na miejscu prawie drugie tyle — razem więc z oddziałem Kasperowicza powstańców było około 300. Nad wszystkiemi objął dowództwo Albertus czyli Albertyński, stary żołnierz, człowiek obdarzony niepospolitym praktycznym rozumem, surowego życia jak asceta; zaprowadził on w obozie zwyczaj wspólnych modłów, którym sam przewodniczy, poprzestaje na najlichszej strawie, często na suchym kawałku chleba, a pomimo największej łagodności w obejściu się, umie jednak utrzymać wzorową karność. Obóz ten był bardzo źle zaopatrzony w żywność; skupiające się zewsząd siły moskiewskie przecinały dowozy, powstańcy zatem przez trzy dni nie mieli nic jak tylko po kawałku chleba dostarczonego przez chłopów, lecz za przykładem dowódzcy znosili tę nędzę bez sarkania.

Oddział ten obozował w lasach między Łabonarami i Swięcianką (miasteczkiem) zasłoniony od frontu bagnistą rzeczką Łukną wpadającą do rzeki Żejmiaszy. Dnia 25. Maja o 7. rano obóz został atakowany przez 5 rot piechoty, pod dowództwem pułkownika Półtorackiego i sotnię kozaków lejbgwardyi pod dowództwem porucz. Kazarkina; przy oddziale znajdował się jednak i sam p. jenerał-major hr. Szuwałow.

Moskale rozciągnęli łańcuch nad Łukną i rzucili się na mostek, który atakowali trzy razy; lecz zawsze odparci ze stratą, musieli poprzestać na strzelaniu przez rzeczkę. Dowódzca Albertus postawił był jedną sekcyę z 30 ludzi w rezerwie przy kładce, zkąd miał zamiar gdy się już bój rozgorzał, zająć tył nieprzyjacielowi, lecz na nieszczęście rezerwa haniebnie opuściła swoje stanowisko i ukryła się w lesie; to jedno było przyczyną że Moskale uniknęli ostatecznej klęski. Jednak po półtoragodzinnej walce musieli ustąpić zostawiwszy na placu 75 zabitych, w tej liczbie trzech oficerów, rannych mieli przeszło stu. Pan jenerał Szuwałow wyrzekłszy się kocza i dzielnej czwórki uciekł na kozackiej szkapie. A że strach ma wielkie oczy, zamiast 300 powstańców którzy byli w boju, widział 800; zamiast skromnego Albertyńskiego w sukmanie, dostrzegł Kierżgajłę (poległego przed miesiącem pod Szesolami) w złotym polskim stroju i 97 zabitych powstańców!! Najrzeczywiściej zaś nasi mieli 10 zabitych i 7 rannych; z poległych odznaczyli się męztwem porucznik Bukowski i b. stud. uniw. peters. Braun; innych nazwisk nie wiemy jeszcze.

Po tej niefortunnej dla siebie utarczce, pan Szuwałow zażądał posiłków. Albertyński więc po kilku dniach spoczynku, których użył na przyjmowanie i organizowanie nowozaciężnych, opuścił łabonarskie lasy już w 500 ludzi i szczęśliwie przeszedł w inne okolice.

Wisłouch po utarczce w trockiem pod Żyźmorami (którą mylna pogłoska przypisała ochotnikom szwajcarskim), gdzie legło 55 Moskali, przeszedł pod Olkeniki i tu przed dwoma dniami t. j. 1. czy 2. b. m. zadał Moskalom znaczną klęskę. Powiadają że legło ich tam do 160 i że mają kilkudziesięciu ciężko rannych.

Dzielny dowódzca powstania wilejskiego Wincenty Koziełło zginął najszlachetniejszą śmiercią. Po szczęśliwym napadzie na Wilejkę oddział jego złożony z 200 ludzi, został otoczony przez kilka kompanii moskiewskiej piechoty w małym obrębie lasów. Powstańcy zdecydowani byli walczyć do upadłego i zginąć. Wtenczas dowódzca oświadczył, że część powinna się poświęcić dla ocalenia większości, że on przyznając wyższe zdolności wojskowe Czyżowi (pseudonim) jemu oddaje dowództwo, a sam na czele 50 ochotników uderzy na Moskali i tym sposobem zwróciwszy przeciw sobie główne ich siły, otworzy drogę do wycofania się oddziałowi. (Tu korespondent opisuje znaną czytelnikom bohaterską walkę i śmierć Koziełły P. R. Cz.) Oddział wycofał się bezpiecznie. Stary ojciec ś. p. Wincentego z 6ciu synów przyniósł ofiarę; trzech jeszcze walczy za ojczyznę, dwóch siedzi w cytadeli wileńskiej: on pozostał sam jeden jak pień ogołocony z konarów a jednak nie narzeka.

Nasz »bicz gniewu carskiego« (Murawiew) rozpoczął swoje rządy. Pierwszego b. m. w dzień Zielonych świąt (u nas) panie nasze kwestowały, jak zwykle, w kościołach na ubogich z Dobroczynności. Pani Weissenhofowa i panna Jakubowska w kościele Dominikanów, a księżna Ogińska i panna Michalina Platerówna w kościele św. Jana. Policya wpadła w czasie nabożeństwa, zabrała pieniądze, pochodzące z kwesty, i nawet skarbonki kościelne, a kwestarkom zagroziła więzieniem, oskarzając je, że zbierają składki na powstańców. Pan Murawiew zaś kazał wydrukować w **Kuryerze Wileńskim**, że te panie zbierały składki na rodziny powieszonych przez powstańców wiernych carskich poddanych!!! Ma to być umieszczone w jutrzejszym numerze. Osłupieliśmy na tę wieść. Moskwa ma tak niewyczerpane zasoby bezczelności, że codzień jeszcze nas zdumiewać może. W klasztorze ks. kanoników regularnych zabrano także pieniądze kościelne i księdza, u którego były złożone, aresztowano. Nazwiska jego jeszcześmy się nie dowiedzieli.

Dziś 3. o godzinie $9^1/_2$ rano na przedmieściu Łukiszki w Nowym rynku rozstrzelano księdza Stanisława Iszora, proboszcza z Zołudek parafii pow. lidzkiego, za ogłoszenie manifestu rządu narodowego (jeszcze w pierwszych dniach Lutego), po czteromiesięcznym blisko więzieniu. Młody kapłan pełen ducha apostolskiego, zdumiewał w czasie śledztwa chrześciańskiem męztwem i świętym spokojem, i jako prawdziwy zwolennik Chrystusa przemawiał do katów swoich z miłością, wykazując ich zaślepienie, i przywodząc do upamiętania. Nie śmieli też nań wydać wyroku śmierci. Lecz ten grzech jeszcze wziął na siebie Murawiew. (Tu korespondent opisuje rozstrzelanie księdza Iszory, co opuszczamy, podając niżej list o tem obszerny z Wilna P. R. Cz.)

Na jutro zapowiadają rozstrzelanie ks. Nowickiego dyakona z zakonu Bernardynów za przyjmowanie przysięgi od młodzieży idącej do powstania. Był to znakomity i ukochany od ludu kaznodzieja; w najcięższych czasach krzepił on ducha słowem prawdy, pełnem miłości i siły. Upewniają, że Murawjew podpisał już 9 wyroków śmierci na naszych kapłanów. Krew tylu ofiar bez zmazy przyśpieszy chwilę odkupienia. Policya ogłasza, że kobiety ukazujące się na ulicach w żałobie, będą sieczone rózgami.«

Wspomniałem wyżej o potyczce pod Nagorzem w Płockiem dnia 3. Czerwca stoczonej. Szczegóły o niej są następujące: Moskale szli na naszych od Łomży i Ostrołęki w sile 4 rot, sotni kozaków i szwadronu ułanów. Utarczka w początkach była dla nas nie wiele rokująca, z powodu wszczętego popłochu: lecz prędko porządek w szeregach został przywrócony, trzy ataki moskali zostały odparte. Moskale osadzili 16 chat i stodół, gdzie uporczywie bronili się, lecz wyparci, poniosłszy wielkie straty, cofnęli się do Ostrołęki. Toll, który spóźnił się, przybył z drugiej strony już na koniec boju. Po krótkiej, ale rzęsistej strzelaninie, w której stracił kilkudziesięciu ludzi w zabitych i rannych, cofnął się do Małkiny. Moskale w rannych i zabitych w tej bitwie stracili 400 ludzi; my zaś zabitych mamy 100, w tej liczbie 60 powstańców i 40 włościan, kobiet i dzieci, które wygnane ze wsi przez Moskali, ukryły się w zbożu i przez kozaków w czasie szarzy byli wymordowani. Rannych mamy nie wielu. Zdobyto na Moskalach 270 sztućców. Piękne to zwycięztwo odnieśli nasi pod dowództwem Broniewskiego.

Aresztowania są częste: w Aleksandrowie na granicy aresztowali Kiniewicza; we wsi Bielawy ob. L. Rossmana. Do Syberyi wywieźli Ksawerego Obarskiego, Sochaczewskiego. W tych dniach wywożą do kopalni w Syberyi Bolesława Szwarca i Jarosława Dąbrowskiego.

Oto jeszcze niektóre szczegóły o Kononowiczu. Jenerał Miller-Zakamelski, który dowodził wyprawą przeciw Drewnoskiemu, nie mógł rozbić oddziału, który rozsypał się; lecz we dworze ujął Kononowicza i kilku oficerów. Komornicki adjutant jego bronił się i rozsiekany został. Przez czyjąś zdradę Moskale zabrali część zakopanej broni. Miller-Zakamelski chciwy, skąpy i okrutny, na Kaukazie zyskał przydomek »rozbójnik« Niszczył auły, wyrzynał wsie, wycinał lasy, a zasiewy wszędzie palił. Otóż przybywszy do Werki, bił na ulicy ludzi, całe miasto zrewidował i wiele rzeczy zabrał; ks. Agrypina Kapucyna związał, Kononowicza, Sadkowskiego i Łabędzkiego w Boże Ciało rozstrzelał. Trzy słupy obok siebie stały i trzech męczenników pod niemi padło. Ludności nie pozwolił pójść na procesyą Bożego Ciała, lecz zagnawszy ją na plac egzekucyi, nahajkami, latał jak wściekły i wołał »Tak się mszczę za nieprzyjęcie carskiej amnestyi. Gdy trzeci raz przyjdę do Warki, nie zostawię kamienia na kamieniu i wszystkich powywieszam.« Bez względu na tak wielkie święto egzekucyę odbywał a umierającym nie pozwolił się wyspowiadać. Idąc z Warki zrobił rewizyę i rabunek w mieście Czersku; też same dokonał rabunki w mieście Górze. Po drodze nabrał ze 30 ludzi, których jako jeńców zabrał do Warszawy. Dzikość i okrucieństwo tego Millera porównać się da chyba z dzikością Czingerego, który obwinia o nadużycia Czachowskiego, a sam z łupów zrobił już majątek, nawet każdy żołnierz jego ma z rabunku przynajmniej 2000 złp. a wiele oficerów porobiło majątki.

Warszawa, 10. Czerwca. — Codzień mamy nowe, a liczne uwięzienia. Aresztowani nocy upłynionej: Żochowski Józef dependent, Siewiżski Leopold wyrobnik, Teofil Glinka były woźny, Starzyński Jan, Zakrzewski Karól, Jagiełło Maciej, Kula Wincenty, Wojciałowski Mosiek, Piszański Józef, Skibicki Franciszek, Trojanowski Franciszek, Lilpop Władysław, Duczyński były komisarz administracyjny, Degen dozorca administracyjny, Młodzianowski obywatel, Jan Salinger, Marcin Bor karczmarz, Zborowski ślusarz z Czystego. Poszukiwani są do aresztowania: Karól Czachowski były emigrant; Edwin Marcett; Julian Wrześniewski, Adam Żelazowski wychowańcy korpusu inżynierów; Witold Zachert; Mirza Aleksander, Baranowski i Edward Downer junkierowie wojska moskiewskiego.

Policya moskiewska otrzymała fałszywą wiadomość, że do Gałaczu

przywieziono znaczną ilość beczek ze śledziami, w których znajdować się ma jakoby broń dla Polski; wydano więc rozporządzenie zwracania bacznej uwagi na te beczki. W pałacach cesarskich w Łazienkach i w Belwederze policya odbyła ścisłą rewizyę.

W dniu wczorajszym wystawiono w cytadeli trzy szubienice. Nie wiadomo jeszcze jakich męczenników dadzą nam Moskale.

Z kasy głównej komisyi skarbu rosyjskiej w Warszawie, zginęło 5,000,000 rs. w papierach z sum zebranych przez Moskwę z podatków. Kasyer i trzech woźnych zniknęło. Aresztowano wielu urzędników; popłoch wielki. Utrata tak znacznej sumy, mocno da się uczuć ubożejącemu skarbowi moskiewskiemu, którego kredyt wiele już ucierpiał i więcej jeszcze ucierpieć musi. Zniknienie tak znacznej sumy powszechną zwraca uwagę i wykazuje, że organa rządu rosyjskiego już mu więcej nie służą, że nikomu rząd ten ufać i na nikiem opierać się nie może. Tymczasem siła rządu narodowego wzrasta z dniem każdym, a jakkolwiek kraj jest zalany Moskalami, rząd narodowy rządzi swobodnie i znajduje powszechny posłuch.

Słyszeliśmy o nowej potyczce w Ostrołęckim; szczegółów nie mamy.

W mieście Ostrołęce żołnierze moskiewscy okazali się niekarnymi: przyszło pomiędzy niemi do wypowiedzenia posłuszeństwa zwierzchnikom, z powodu zamianowania w rocie feldwebla, który się jej żołnierzom nie podobał. Rozpuszczenie karności wojskowej w pułkach moskiewskich, przez poduszczanie ich do rabunków i mordów, musi doprowadzić armię caratu do demoralizacyi, której już symptomata coraz widoczniej spostrzegać się dają.

W Rosyi między włościanami obiega manifest carski z pieczęcią państwa, który uwalnia ich od służby wojskowej, od kary cielesnej, obiecuje grunta i zachęca do wytępienia urzędników i szlachty. Mówią: że to manifest podrobiony; niebezpieczny on jest jednak dla porządku społecznego w Rosyi, bo może wywołać ważne zawichrzenia, jeżeli rozszerzy się między wiejską ludnością. Mordy, które tam rozpocząć się mogą, staną się niebezpiecznemi dla całej Europy, jeżeli Polska przez tę Europę opuszczona, tamy nie położy i burzy tej niepowstrzyma. Podminowanie moskiewskiego społeczeństwa, pojęciami przeciwnemi egzystującemu porządkowi społecznemu w Europie, większe jest niż się zdala napozór wydawać może. Wstrząśnienia w Rosyi dadzą się niezawodnie uczuć całemu światu.

W. książe Konstanty ma być wojowniczym duchem natchniony i uważać wszelkie koncesye dla Polski za niepotrzebne, przekonany będąc, że one Polski niezadowolnią: i rzeczywiście zadowolnić nie mogą, bo nie dla pozornych, a nawet nie dla koncesyj moskiewskich, Polska oręż podjęła, ale dla pozbycia się Moskali i zapewnienia sobie niepodległości.

Wyszedł 11 numer »Wiadomości z pola boju.« Rzadko wychodzą urzędowe polskie biuletyny, chociaż publiczność z niecierpliwością czeka na nie. Zawierają one wiadomości o ile można najsprawiedliwsze; różnią się od moskiewskich, że nie wstydzą się przyznawać do klęski i do błędów popełnionych przez naszych dowódców. Prócz bieżącego interesu, mają one wartość, jako szacowny materyał do historyi obecnego powstania.

Na księży rozkazała moskiewska policya, a mianowicie na ich kazania, zwracać uwagę. Pomimo jednak surowej kurateli, w jaką księża nasi oddani zostali, wypowiadają oni na ambonie prawdę Bożą z odwagą i swobodą, która cechować powinna nauczycieli słowa Bożego, a bez której żadna prawda i moralność, ani zaszczepić ani też przyjąć się nie może.

Usposobienie ludności wiejskiej, jest coraz lepsze, prawie w całej Kongresówce na Litwie usposobienie włościan więcej już jest przychylne, a tu i owdzie, szczególniej na Żmudzi, bardzo praktyczne.

Telegrafy tak przy drodze warszawsko wiedeńskiej jak i petersburgskiej, są popsute. Kolej do Petersburga przerwana znów przy stacyi Czyżew.

Przesyłam wam dwa nowe świadectwa o bezprawiach popełnianych przez wojska moskiewskie, dwa raporty do władz cywilnych moskiewskich.

»Do naczelnika powiatu Wieluńskiego, wójt gminy Owjaków.

Po dokonaniu rewizyi domu mojego w nocy z dnia 7. na 8. t. m. i r., wiele rzeczy odszukać nie mogę, a między temi i dziennika wójtowskiego korespondencyi, dla tego nowy dziennik dziś zakładam z doniesieniem, iż w czasie rewizyi nic nie znaleziono oprócz czapki rogatej, którą w kilka godzin z Rychłocic odesłano. Ale że u mnie nocował W. Sarnecki rewizor gorzelany i z swym pisarzem, W. Nestor Czartkowski mój kuzyn z sąsiedniej wsi Radoszewic, więc tych dwóch ostatnich aresztowano bez żadnego powodu. Jako też aresztowano mego syna Józefa Psarskiego ze swoim bratem Tadeuszem w sąsiedniej wsi o ćwierć mili odległej bryczką jadących, także bez żadnego powodu, tylko dla odebrania im pieniędzy, które po najściślejszej rewizyi sobie przywłaszczyli. Nadto synowi memu kozacy założyli stryczek na szyję dla uduszenia, dusząc go co siły, ale nagle z niewiadomej przyczyny puścili.

Major Pisanko indagować go zaczął przeszło godzinę, przykładając mu pistolet z odwiedzionym kurkiem do głowy w celu zabicia, kozak zaś jeden z tyłu wciąż batogiem knutował mego syna. Po godzinnych takich katuszach upamiętać się raczył W. Pisanko, krzyknął z fukiem na kozaka ruskiem narzeczem: »Za co go bijesz, poszoł prócz durak.« Wsadzono go na bryczkę, gdzie go żołnierze pojedynczemi razami okładać jeszcze nieomieszkali i syna właściciela dóbr na jego własnym gruncie wobec jego własnych ludzi, którzy z wielką boleścią na to patrzyć musieli, jak mego syna tak i innych ludzi moich tak samo traktowano, wszystkich wyzywano, bito batami, gołym pałaszem piersi usiłowano przebić i strykami za szyję duszono. Niepowiem już o stratach materyalnych, spasaniem i stratowaniem najlepszego żyta, i zabraniem koni zrządzonych. Jako więc wójt gminy i ojciec nieszczęśliwego i bez matki już dziecka, udaję się do W. naczeln. powiatu, ażeby raczył przedstawić wyższej władzy spisane gwałty, mordy i zniszczenie celem ukarania winnych. (podp.) Psarski.

W Dębinie, 9. Maja 1863. Nr. 1.

Do naczelnika powiatu konińskiego wójt gminy Grzymiszew. Raport.

W Grzymiszewie, 30. Maja 1863. Nr. 62.

»W dniu wczorajszym pomiędzy godziną 6tą a 7mą z rana przez wieś tutejszą przechodził znaczny oddział powstańców kompletnie uzbrojonych, a niezatrzymując udał się traktem ku miastu Tuliszkowu.

W ślad za nimi w parę godzin przybył oddział wojsk ces. rosyjsk. Ci wypytawszy się o ruchach powstańców, zatrzymali się we wsi, przybyli do dworu, gdzie odbywszy rewizyą w zabudowaniach i mieszkaniu dworskim niewyśledziwszy nic, zabrali 9 koni cugowych, 3 siodła, uzdeczki, munsztuki, poniszczywszy uprzęże, nakoniec pobiwszy oficyalistów dworskich, nakazawszy 10 podwód dominialnych i 6 włościańskich, aresztowali syna właściciela tutejszych dóbr W. Czesława Puławskiego i zabrawszy go z sobą, udali się za powstańcami.

W tym samym czasie, gdy to miało miejsce we dworze, żołnierze tegoż samego oddziału, wedle zaniesionego zażalenia przez miejscowych włościan poodbijawszy u niektórych pozamykane na kłódki stajnie, pozabierali im odzież i różne rekwizyta.

Tegoż samego dnia około godziny 12 w nocy aresztowany W. Czesław Puławski przywieziony został okryty 13 ciężkiemi ranami od bagnetów i odarty zupełnie z odzieży, zostawiony li tylko w samej koszuli i złożony w tutejszym dworze.

O ile można było zasięgnąć wiadomości od tegoż W. Puławskiego i ludzi dworskich, którzy użyci byli do podwód, tenże W. Puławski pomordowany, odarty z odzieży i pieniędzy rs. 225, zegarka, który miał przy sobie przez żołnierzy, którzy mieli oddanych do obserwacyi kilku aresztowanych, których też podobny los spotkał, co W. Puławskiego.

Czyn ten dokonanym został na furmance przez rzeczony oddział wojsk na podwody użytej, a który stoczył bitwę we wsi Grochowicach.

Pomoc lekarska zdaje się będzie bezskuteczną, gdyż pomordowany okazuje mało nadziei życia. O rzetelności przytoczonych faktów w każdym razie przez zbadanie sądowe osób przekonać się można i że jednocześnie o wypadku tym władze właściwe zawiadamiam. Puławski.«

— Stracenie księdza Konarskiego i Abichta, tak opisuje korespondent do Schles. Ztg: Dnia 12 Czerwca o godzinie 4ej z rana już stali ustawieni w znacznej sile Moskale na stoku cytadeli. Warszawian przybyło paręset, samych mężczyzn, otworzyła się brama cytadeli, i ukazała się telega z więźniami, ubranymi w bieli, jeden młodzieniec jasnowłosy, dwudziestokilkoletni, drugi słuszny mężczyzna z długą brodą, w którym zaraz księdza było można rozpoznać. Telega podjechała pod szubienicę, i obydwaj więźniowie wysiedli. Młodzieniec był blady, ale zdecydowany, i pewnym krokiem stanął na rusztowaniu. Założono stryczek, i w mgnieniu oka zawisnął w powietrzu. Potem ksiądz wstąpił, śmiałem okiem spoglądał w około, i poruszał ustami, jak gdyby się modlił. Ekzekucya również prędko się odbyła. We wszystkich kościołach katolickich dzwoniono dla konających.

Z Wieluńskiego, 10 Czerwca. — Czytaliśmy przed kilku dniami w Gazecie Polskiej następujące wyrazy:

»Ksawery Wołowski, syn dziedzica Oszczeklina parę lat stały korespondent Gaz. Polskiej z Kaliskiego, dnia 10 Maja r. 1863 zgasł w Częstochowie zbyt wcześnie, bo przeżywszy zaledwie lat 26.« Otóż powodem zgonu zmarłego były trzy rany odebrane w boju, w piersi, rękę i nogę. W tym stanie dostawszy się w ręce Moskali, odarty ze wszystkiego, dwie wiorsty pędzony piechotą, nieszczęśliwy mdlał z boleści i krwi upływu, a za każdem zemdleniem trzeźwiono go i przymuszano do pochodu razami i kolbami. W Krzepicach zaledwie pozwolono krew zatamować i kule wyjąć, zaraz po tej operacyi tak ciężko osłabionego i ranionego, pomimo oświadczenia lekarza, że jeżeli w tym stanie dalej wieziony będzie, choć rany nie są śmiertelne, umrze niezawodnie, i chociaż z miasta i okoliczni obywatele ofiarowali rękojmie, że po wyzdrowieniu oddadzą władzom rannego, nic nie pomogło. Tłumaczono się bowiem, że niby jest naczelnikiem, co jednak nie było prawdą. Odstawiony podwodą do Częstochowy i umieszczony w szpitalu wojskowym, po wielu trudnościach powierzony był wreszcie opiece rodziny, ale już najtroskliwsze starania i przybycie lekarzy warszawskich były nadaremne. Z zaniedbania ran i nieludzkiego obchodzenia wywiązała się choroba trismus, która po 20 dniach żywot męczeński zakończyła. Śp. Ksawery Wołowski z dawna prześladowany przez Moskali, rok zeszły przepędził w cytadeli i kazamatach Modlina. Kraj stracił w nim znakomitych zdolności młodzieńca, pełnego poświęcenia. D. P.

Z Konińskiego, 15. Czerwca. — Oto szczegóły niektóre o oddziale, który w tych dniash stączał walki z Moskalami pomiędzy Sompolnem a Kleczewem.

Dnia 10. Czerwca około godziny 4 po południu porozstawiane pikiety doniosły, że Moskale ciągną od Konina. Powstańcy zajęli stanowisko w końcu Rudek, wojsko moskiewskie od folwarku Słabolucha, armaty zaś wystawili w końcu ku wsi Nieświstowu. Był to oddział idący od Ślesina. Bój trwał uparty, bito się na miejscu przez trzy godziny. Naszych w tym przeciągu czasu 1 było zabity, rannych 3, lecz właśnie kolumna moskiewska, która od Konina na Kaźmierz nadchodziła, zmięszała powstańcom lewe skrzydło. Odwrót odbył się w porządku, jedna część udała się przez osadą Wygoda zwaną, druga wprost na Kleczew, i tu zabijali chroniących po domach rannych 14 powstańców. Pod Kleczewem zginęło ich nadto 15, jeden pod Goraminem, 1 pod Słaboluchem. Moskale zamordowali nadto syna osadnika z Wygody Jaroczyńskiego i Jabłońskiego piekarza z Kleczewa pierwszego uciekającego z Wygody

do Kleczewa wcelu schronienia się, drugiego w samem Kleczewie, prócz tego jeszcze kogoś trzeciego. Razem 34 zabili, między niemi Ludwika Mierzyńskiego, majora w kawaleryi. Rannych w Kleczewie leży jeszcze 16, w Kaźmierzu 9, lekarz doświadczony ich pielęgnuje. Dwóch rannych do Konina wzięto. W samem Kleczewie na rynku walka toczyła się przez godzinę może. Powstańcy za wiatrakami już miasta ubili majora kozackiego. Moskale udali się za powstańcami i w Ślesinie zanocowali. Gdzie nasi teraz się znajdują, nie wiadomo mi. Słyszano nazajutrz strzały armatnie w kierunku Lichenic, później zaś mówiono, że bójka się toczy między Kołem a Kościelcem. Wiele poległo Moskali, niewiem. Rannych zdaje się, że major Nelidow zabrał do Włocławka.

Dnia 12. Czerwca podpułkownik Muchanow wyjechał z Konina z depeszami w asystencyi kilkunastu kozaków, w krótce powrócił i zabrał z sobą pół szwadronu i rotę.

Wracających fornali od obradiania kartofi pod wsią Nieświastów zrzucili Moskale z koni, cztery z sobą zabrali, dwa z tych małego wzrostu w krótce wróciłi, drugich, choć się starano u jenerała i majora, pomimo rozkazu jeneralskiego, oddać ich nie chcieli. D. P.

Z Kujaw, 15. Czerwca. — Odbieramy następujące dalsze wiadomości o oddziale, który pomiędzy Sempolnem a Kleczewem staczał walki z Moskalami. W powtórnej potyczce, kiedy nasze oddziały zostały zmuszone torować sobie drogę przez bardzo przeważnego nieprzyjaciela, przyszło do utarczki w okolicy Kleczewa. Nasi osiągnęli swój cel i nie byłoby nawet wielu poległych po naszej stronie, bo rzeczywiście takich 27 tylko liczono, ale Moskwa znowu rannych, którzy im wpadli w ręce, najnielitościwiej mordowała. Pomiędzy ostatnimi liczymy Henryka Mierzyńskiego byłego oficera szasserów przed i podczas rewolucyi 1831 r., a nateraz majora jazdy powstańczej; pomiędzy poległemi dowódzcę drugiej kompanii strzelców rodowitego Niemca, byłego oficera wojsk jednego z niemieckich państw i wcale po polsku nieumiejącego. Moskale stracili w zabitych 110, między tymi jednego majora i dwóch oficerów, których to ostatnich do Włocławka zawieziono. D. P.

Rosya.

Petersburg, 14. Czerwca. — Raz po raz odzywa się tu głos, płynący przeciw strumieniowi powszechnemu. Ale taki głos nagle przytłumia rząd, zatykając niewczesnemu gadule usta. Ukaz carski wczoraj wyszły, przytłumił tygodnik moskiewski wychodzący pod tyt. »Wrema« (Czas), za artykuł »nieszczęsna kwestya.« W artykule swym występuje ów dziennik przeciw wszystkim teraźniejszym w Rosyi manifestacyom i adresom podawanym z natchnienia rządu. W artykule tym powiedziano, że Rosya w cywilizacyi zostaje poza Polską i dla tego wówczas tylko ma prawo nad ostatnią panować, jeżeli sama puści się drogą nowej polityki. Za ten program nieoznaczony bliżej nie wyszedł autor. Nie było więc też tak wielkiej potrzeby zrzucać z posady naczelnika komitetu cenzury moskiewskiego tajnego radzcy Czeba i zakazywać dziennika wspomnionego.

— Północna Poczta upomina moskiewską gazetę, ażeby w swoich uniesieniach przeciw Francyi tak dalece nie zachodziła, bo stosunki z Francyą nie są tak złe, aby na nią tak nienawistnie nastawać. Rząd biorąc adresa Małorusi za dobrą monetę, nakazał jej utworzyć trzy nowe pułki kawaleryi z ochotników złożone, któreby się kosztem prowincyi i gmin uzbroiły i w konie zaopatrzyły.

— Co do tworzenia gwardyj narodowych po miastach dotąd rząd nic niepostanowił, bo im w obecnem położeniu niedowierza.

Francya.

Paryż, 16 Czerwca. — Mówią, że Rosya na propozycye trzech mocarstw przystanie i już wymieniają Wiedeń, gdzie się konferencye w sprawie polskiej mają odbywać już w Lipcu.

— Na dworze jest małe stronnictwo, które radzi rychłe zakończenie wojny w Meksyku, bez pochodu na Meksyk. Trudno aby się tak stało, bo Juarez bez walki nie ustągi.

— Anglia dotąd niepowinszowała cesarzowi szczęścia z powodu wzięcia Puebli. Królowa niemoże się podpisać na powinszowaniu z powodu stanowiska swego konstytucyjnego, a ministerstwo wystrzega się wynurzyć radości swojej, ponieważ Anglia wciąż niedowierza swemu wielkiemu przyjacielowi.

— Monitor de l'armée, podaje z papierów sztabu głównego armii meksykańskiej bliższy opis drogi prowadzącej z Puebli do Meksyku. Odległość tych miast od siebie wynosi $28\frac{1}{2}$ meksykańskich leguas blisko mil 14 niemieckich. Przy zmianach załog między temi miastami, szło wojsko tą drogą przez dni 7. Cała droga leży w najpiękniejszej okolicy między górami a najważniejszym punktem na tej drodze jest wąwóz Rio Frio nad poziom morza 3302 metrów wzniesiony. Za Rio Frio góry znów się zniżają ku wyżynie, na której stoi Meksyk pomiędzy 6 jeziorami.

Anglia.

Londyn, 16. Czerwca. — Morning Post nie wątpi, że Rosya chętnie przystanie na układy dyplomatyczne, które jej trzy mocarstwa zaproponują w sprawie polskiej, ponieważ to w obecnem położeniu jest jej najdogodniejszem i najlepszym środkiem do zyskania na czasie. Gdyby mocarstwa pozwoliły się aż do zimy uwodzić, natenczas Polacy byliby opuszczeni. Życzyć przeto należy, aby trzy mocarstwa nie przefrymarczyły lata na preliminariach.

Grecya.

Ateny, 6 Czerwca. — Tron Grecyi został obsadzony. Książe Wilhelm I. będzie panował pod imieniem Jerzego I. Przyjęcie tronu przez Wilhelma oznajmił telegram z Kopenhagi. Depeszę tę odczytano w izbie deputowanych: która wykrzyknęła: niech żyje król! Prezes izby nakazał uroczystość, którą dziś obchodzimy. Rano huk armat, o godzinie 10 Te Deum, parada wojskowa, wieczorem iluminacya.

Przybyli do Poznania dnia 18. Czerwca.

HOTEL PARYSKI: Berger z Wschowy, prob. Wittau z Solca, Płuciński z Uleyna, Lichtwald z Bednar, Ulatowski z Morakowa.

HOTEL BERLINSKI: Bronikowski z Narmu, Koppel z Metkow, Rick z Riesenburga, Radeccy z Łowęcina, Strategiński z Baborowa, Diehl z Staniewa, Büttner z Petersburga, Reinhard z Królewca, Harmel z Leśniewa, Schönknecht i Speyer z Wrocławia, Starzewski z Bydgoszczy, Kuttner z Nowegotomyśla.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Joel z Konina, Bergas i Guttmann z Grodziska, Thomas z Nowegotomyśla, Malke z Pniew.

HOTEL EICHBORNA: Kaplan z S. Francisco, Cohn z Drezdenka, Lindenstädt z Szczecina, Jachmann z Arnswalde.

EICHENER BORN: Wertheim z Gołańczy, Auerbach z Ostrowa, Jacob z Kempna.

Z dnia 19. Czerwca.

BAZAR: hr. Potworowski z Przysieki niem., Chłapowski z Turwi, Bawiewski z Turca, Zakrzewski z Osieka, Biegański z Cykowa, Chłapowski z Czerwonejwsi, Żychliński z Twardowa, Zakrzewski z Turowa, Budziszewski z Grąbkowa, Żychliński z Brzostowni, Duliński z Sławna, Kalkstein z Smołowa, prob. Styczyński z Keyni, hr. Kwilecka z Dobrojewa, Radolińska z Polski.

POD CZARNYM ORŁEM: Bronikowski z Ostrowa, Raczyński z Biernatek, prob. Gniatczyński z Targowejgórki, Wawrowski z Gozdowa, Schulz z Bydgoszczy, Berndt z Cylichowy, Kutzner z Wielkiejwsi.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Krupeccy z Warszawy, Kurnatowski z Dusiny, Zimmermann z Królewca, Löwenthal z Frankfurtu, Collini z Hamburga, Höfling z Friedenwalde, v. Gärtner z Drezna, Wollheim z Wrocławia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: baronowa v. Winterfeld z Mur. Gośliny, Goffleibsohn z Szczecina, Boldt i Schulz Batzlow, Joachimsohn z Szamotuł, Jacobi, Götz i Werkmeister z Berlina, Reweck z Wrocławia, Giese i Nicolai z Szczecina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Käsewurm z Tylży, Baumann z Ragnit, Dobrzycki i Schidlowski z Bomblina, Fiedler z Dessau, Preuss z Lignicy.

HOTEL DU NORD: Sławski z Komornik, Zakrzewscy z Żabna, Itzig z Berlina, Kwiatkowski z Kościana.

HOTEL PARYSKI: hr. Czacka i Vorleb z Wołynia, hr. Karniccy z Roguzna, Drzeński i Węsierski z Borzejewa, Kaphan z Miłosławia, prob. Kurowski z Grodziszczka, prob. Sulikowski z Giecza.

HOTEL BERLIŃSKI: Harst i Driegern z Elbląga, v. Blumberg z Bydgoszczy, Hardenack z Lubowic, Zuther z Winiar, v. Wendorf z Rabowca, v. Schwerin z Kołobrzega, Flatt z Inowrocławia, Radziewski z Londynu, Kempiński z Wrocławia.

POD TRZEMA LILIAMI: Werner z Nadgórnika, Sattig z Sremu, Filipowicz z Kroszownik.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 18. Czerwca 1863.

Zyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Czerwiec $42\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pięn., na Czerwiec Lipiec $42\frac{1}{4}$ pł. pien. i list., na Lipiec Sierpień $43\frac{1}{3}$ pł., na Sierpień Wrzesień $42\frac{2}{3}$ pł., na Wrzesień Paźdz. $43\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł. i pien. $\frac{2}{4}$ list., na Paźdz. Listopad 43 list. $43\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa niżej. Wypowiedziano 9000 kwart. Na Czerwiec $15\frac{1}{4}$ pł., na Lipiec $15\frac{1}{4}$ pł., na Sierpień $15\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Wrzesień $15\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Paźdz. $15\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Listopad $15\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Czerwca.

Pszenica 60—74 tal.

Żyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $49\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 40—$49\frac{7}{8}$—50—$49\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $50\frac{1}{4}$—50—$\frac{3}{8}$—50 tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 47—54 tal.

Olej lniany $15\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 16 tal., na Lipiec Sierpień $16\frac{1}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $16\frac{5}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{7}{8}$ do $\frac{2}{3}$ tal., na Paźdź. Listopad $16\frac{5}{8}$—$\frac{1}{3}$ tal.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 19. Czerwca 1863 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	17	6	2	20	—
Pszenicy średniéj	2	13	9	2	16	3
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	23	9	1	25	—
Żyta lżejszego	1	21	3	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	17	—
Masła, garniec	1	25	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 18. Czerwca	15	5	—	do	15	12	6
„ 19. „	15	—	—	„	15	5	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.